

# WSPÓLNA PRACA

== DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ ==

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

PRENUMERATA	REDAKCJA	OGŁOSZENIA:
z przesyłką pocztową, oraz z od- noszeniem do domów:	otwarta codziennie od g. 1—2 $\frac{1}{2}$ pp.	Reklamy: $\frac{1}{1}$ strona . . . . . mk. 40
rocznie . . . . . mk. 10.	ADMINISTRACJA	" $\frac{1}{2}$ " . . . . . mk. 20
półrocznie . . . . . mk. 5.	— od g. 9 rano do 7 wieczór.	" $\frac{1}{4}$ " . . . . . mk. 10
kwartalnie . . . . . mk. 2,50.	Adres: Księgarnia Polska, ul.	" $\frac{1}{8}$ " . . . . . mk. 5
Pojedynczy numer 50 fenigów.	Dworna № 24.	Drobne — po 10 fen. za wyraz.

Ogłoszenia do «Wspólnej Pracy» przyjmują: Administracja pisma, drukarnia T. Krzyżanowskiego, oraz wszelkie Biura Ogłoszeń.

## == O SILNY RZĄD! ==

Przeżyliśmy ciężkie chwile rozterki w obozie aktywistycznym. Żywioty młode, gorące, co w imię Ojczyzny niepodległej krew swą przelewały, widząc iż tak długo akt 5 listopada 1916 r. nie przybiera kształtów konkretnych, odczuwając przykre konieczności wojennej okupacji, zniecierpliwili się i walkę wydały zaczątkom władzy polskiej, reprezentowanej przez Tymczasową Radę Stanu. Z jednej strony żywioł pragnień narodowych, z drugiej — rozważa i ostrożność może zbyt wielka w domaganiu się o swe prawa. Z jednej strony konsekwencja idei niepodległości nieskalanej, z drugiej — obawa, by nie utracić zaczątków polskiej reprezentacji politycznej, obawa przed wytworzeniem próżni.

Zwolennicy konsekwencji Idei doszli do takiego rozwiązania swych pragnień, że jedni znaleźli się dobrowolnie poza obrębem życia polskiego i walczą teraz jako żołnierze austriacy, drudzy zaś przebywają w obozach jeńców. Tymczasowa Rada Stanu zesza z widowni, przekonawszy się, że władzą rządzącą nie była. Po

ustąpieniu T. R. St. nie wytworzyła się próżnia, lecz wolna platforma polityczna została zajęta przez Radę Regencyjną. W międzyczasie nastąpiły rzeczywiste fakta o znaczeniu narodowym, jak oddanie w polskie ręce sądownictwa i szkolnictwa. Wymiar sprawiedliwości i oświata w ręku własnym, to zdobycz, która każdego musi przekonać o konieczności popierania żywiołów państwowotwórczych. Przez narzekanie na ujemne strony okupacji, bierność i rzucanie kłód pod nogi tworzącym państwo polskie, nic nie zmienimy, lecz właśnie przedłużymy naszą niemoc i zły stan obecny.

To też witając z radością wprowadzonych w urzędowanie Regentów, mamy nadzieję iż silną ręką poprowadzą dalszą budowę gmachu państwowego, dając dowód, iż są rzeczywistymi zastępcami najwyższej władzy państwowej. Tęsknota świadomych narodo sfer do silnej organizacji państwowej i pracy pozytywnej jest wielką, należy nią tylko zdecydowanie pokierować.

M. C.



## RADA REGENCYJNA DO NARODU POLSKIEGO.

Polacy!

Po złożeniu uroczystej przysięgi w Królewskiej Katedrze Św. Jana obejmujemy za zgodą obu Wielkich Monarchów najwyższą władzę w Królestwie Polskiem.

Przysięgliśmy Bogu Wszchemogącemu w Trójcy Św. Jedyńemu i Narodowi Polskiemu, iż sprawować będziemy rządu dla dobra powszechnego ugruntowania potęgi, niepodległości, sławy, wolności i szczęścia Ojczyzny Polskiej, dla zachowania spokoju i zgody między obywatelami kraju.

Przez objęcie władzy stajemy na czele pracy, od której w znacznej mierze zależą dzisiejsze i przyszłe losy kraju.

Chcemy prowadzić naród ku jego państwowej niepodległości na podstawie aktów, wydanych przez Monarchów obu Mocarstw Centralnych w pamiętnych dniach 5 listopada 1916 r. i 12 września 1917 r. Te doniosłe akty otwierają Polsce drogę od 120 lat zamkniętą. Na tym gruncie stajemy z lojalnością godną powagi i wielkością dziejowej chwili, godną dobrej sławy polskiego imienia. Mamy budować podwalny pod niepodległe i potężne Państwo Polskie z mocnym rządem, z Sejmem i własną siłą zbrojną. Takiego państwa wymagają nasza przeszłość i to znaczenie, które w przyszłym układzie państw europejskich Polska mieć powinna. Zdajemy sobie sprawę, że tą samą ręką budującą musimy jednocześnie oclerać łzy, goić rany, naprawiać krzywdy, odwracać głód i niedolę, wywołaną przez obecną wojnę

Ufni w pomoc Bożą, pokładamy wiarę naszą w siłę twórczej narodu. Naród polski w chwilach najtrudniejszych zdumiewał świat swoim męstwem, czego żywym podczas tej wojny dowodem są nasze Legjony w walkach bohaterkich za polską sprawę; zdumiewał zarówno umiejętnością powołania do życia tych czynników państwowych, które stanowią powinny o zdrowiu i o pomyślnym rozwoju Narodu. Tym czynnikom z doby Konstytucji 3 Maja, z czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego oraz późniejszych lat nieszczęsnych, zawdzięczamy, iż w stuletniej niewoli nie zatraciliśmy czystości ducha narodowego i obecnie, gdy godzina sprawiedliwości wybija, stajemy wobec całego świata zbrojnie w niewzruszone prawo do niepodległego bytu.

Do tej siły twórczej całego Narodu odwołujemy się w tej chwili. Wstępujemy w ślady przodków, pomni na naszą wierność Kościołowi katolickiemu, pomni też na tolerancję, jaka była zawsze właściwą duchowi polskiemu. Niechaj z idei demokratycznej, która coraz głębiej przenika społeczeństwo polskie, powstanie jeden ogólny wielki czyn współdziałający w budowie Państwa Polskiego, niechaj nie zrażają trudności walki, bez której tak wielkie dzieło do skutku dojść nie może, a raczej, niech

świadomość jej zdwoi siły, by ich starczyło na nadludzkie zmaganie, niech w każdej polskiej piersi zatętni gorące nieprzeparte pragnienie dokończenia swej cegły do silnych murów gmachu ojczyzno.

Ufajmy, bądźmy mężni duchem i ciałem.

Polacy!

Wzywamy Was wszystkich bez różnicy wieku, stanu i wyznania, wzywamy Was w imię dobra Ojczyzny do wytrwania i karności, do czynnego poparcia Rady Regencyjnej oraz Rządu i Rady Stanu, jako poprzednika Sejmu Polskiego, wzywamy Cię, Ludu Polski, pracujący od wieków na naszej roli, uznojony w fabrykach, w warsztatach i kopalniach do gromadnej pracy dla umiłowanej Polski.

Wspólnej polskiej pracy błogosławi Bog.

† *Aleksander Kakowski*, Arcybiskup.

*Józef Ostrowski*,

*Zdzisław ks. Lubomirski*.

## POWITANIE RADY REGENCYJNEJ.

Najwyższe pismo odręczne J. C. M. Cesarza niemieckiego w odpowiedzi na pismo notyfikacyjne Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z dnia 27-go października 1917 r. doręczone zostało w dniu 20-ym listopada 1917 r. po południu Radzie Regencyjnej Królestwa Polskiego, za pośrednictwem J. E. hr. Hutten Czapskiego. Podobnie Najwyższe pismo odręczne J. C. i K. Apostolskiej Mości Cesarza Karola równocześnie zostało doręczone przez cesarsko-królewskiego posła v. Ugrona. Podczas uroczystego aktu wręczenia pism obecni byli: sekretarz generalny Rady Regencyjnej, ks. prałat Chełmiński, i referendarz koronny Rady Regencyjnej, Jan Kucharzewski.

Pismo odręczne J. C. M. Cesarza niemieckiego ma brzmienie następujące:

Do Wysokiej Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego.

Ze szczerem zadowoleniem przyjąłem do wiadomości pismo odręczne, którym Polska Rada Regencyjna zawiadomiła Mnie o objęciu swego urzędu.

Głos polskiego narodu wskazał Was, Dostojni Panowie, jako najbardziej powołanych do piastowania Najwyższej godności w nowym Państwie Polskiem, a mój Najdostojniejszy Sprzymierzeniec i Ja chętnie dokonaliśmy na wniosek Komisji przejściowej Tymczasowej Rady Stanu powołania Panów na Rogentów Królestwa Polskiego.

Oświadczenia, złożone w piśmie do Mnie wystosowanem, dowodzą, że zdajecie sobie, Panowie, w całej pełni sprawę z wielkich obowiązków i zadań, jakie Polska stawia pierwszym przedstawicielom swej władzy państwowej. Niemniej świadomi jesteście Panowie ko-

nieczności dalszego budowania Polski na stworzonych dla Niej nowych podwalinach i dalszemu temu niedwuznacznemu wyraz, wskazując akty z 5-go listopada i z 12 września 1917 r. jako podstawy dalszej swej działalności. Uroczystemu uznaniu przez Panów tych doniosłych aktów państwowych ufam najzupełniej i wiem, że Wysoka Rada Regencyjna pozostanie zawsze wierna wytycznym, które zakreśliła sobie sama w piśmie do Mnie wystosowanem. Podzielałam przekonanie Panów, że na gruncie łączności z państwami centralnymi dane są warunki bytu, zapewniające Państwu Polskiemu bogaty rozkwit, a obywatelom jego dobrodziejstwa pokoju, kultury i dobrobytu i żywie nadzieję, że Polska powołana jest do tego, by w wolnem, z własnego postanowienia płynącym połączeniu z potężnymi mocarstwami sąsiednimi wejść w nowy okres wielkości państwowej i tak stać się dla Europy ważnym czynnikiem rozwoju w duchu ideałów kultury zachodniej.

Witam więc Panów serdecznie w nowej godności i życzę Panom owocnej działalności dla dobra zmartwychwstałego narodu Polskiego. Błogosławieństwo Wszchemogącego niechaj towarzyszy Waszej pracy.

Wielka Kwatera Główna, dn. 17-go listopada 1917 roku  
*Wilhelm I. R.*

Pismo notyfikacyjne Rady Regencyjnej do Cesarza niemieckiego i austriackiego brzmi, jak następuje:

Wasza Cesarska i Królewska Mość!

Uznani pismem odręcznym Waszej Cesarskiej i Królewskiej mości z dn. 14 października 1917 r. my członkowie Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, ustanowionej patentem z dn. 12 września 1917 r., oznajmiamy, iż wstępujemy w sprawowanie najwyższej władzy państwowej.

Złożyliśmy uroczystą przysięgę w Królewskiej Katedrze Św. Jana, że będziemy sprawować rządu dla dobra powszechnego, ugruntowania niepodległości, potęgi, sławy, wolności i szczęścia Ojczyzny Polskiej, dla zachowania zgody i spokoju między obywatelami Kraju, ceniąc ponad życie i widoki osobiste pomyślność powszechną i ślubowaliśmy rząd oddać w ręce króla lub regenta państwa polskiego.

Chcemy prowadzić naród ku jego państwowej niepodległości na podstawie aktów, wydanych przez Waszą Cesarską i Królewską Mość w pamiętnych dniach 5-go listopada 1916 r. i 12-go września 1917 r. Na tym gruncie stajemy z lojalnością godną powagi i wielkości dziejowej chwili, godną dobrej sławy polskiego narodu.

W charakterze członków Rady Regencyjnej uważamy, iż z aktów wypływające logiczne konsekwencje są miarodajne dla naszego stanowiska politycznego.

Jako Rada Regencyjna powstającego niepodległego państwa polskiego i powołani przedstawiciele narodu składamy Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości wyrazy czci i głębokiej wdzięczności za wydanie aktów 5-go listopada 1916 r. i 12-go września 1917 r.

Przy tem oświadczeniu powołujemy się na życzli-

we myśli i zamiary, którym Wasza Cesarska i Królewska Mość dałeś wyraz w Najwyższym piśmie odręcznym z dnia 12 września 1917 r.

Oczekujemy, że naród polski w dalszym rozwoju wydarzeń dziejowych, oparty na własnej sile zbrojnej i na własnym interesie narodowym, oraz na podstawie łączności w kulturze zachodniej zmierzac będzie z obu mocarstwami centralnymi ku wspólnym celom politycznym i ekonomicznym.

Korzystamy z tej sposobności, ażeby Wasza Cesarską Mość, wraz z nani opiece Boskiej polecić.

*Aleksander Kakowski Arcybiskup*,

*Józef Ostrowski*,

*Zdzisław ks. Lubomirski*.

Warszawa, dn. 27-go października 1917 r.

## Pierwszy gabinet Polski.

Na stanowisku prezesa ministrów polskich przez władze okupacyjne został zatwierdzony ziomek nasz Jan Kucharzewski.

Urodził się w 1876 r. w Wysokim Mazowieckiem. Ginnazjum ukończył w Łomży, uczęszczał na Uniwersytet w Warszawie, gdzie skończył prawo. Dalsze nauki prawne i filozoficzne studiował w Berlinie. Po powrocie do Warszawy został urzędnikiem Prokuratorji. Jednocześnie wykładał w szkołach historję cywilizacji i ekonomję. Pozatem pracował nad historją polski i wydał znakomite dzieło o Maurycym Mochnackim. Kandydował na posła do 4-jej Dumy, rywalizując z wodzem «Endencji» Dmowskim. W czasie wojny wydawał w Szwajcarii pismo dla cudzoziemców, ażeby ich zaznajomić ze sprawą polską i życzliwie dla niepodległości Polski usposobić. Po powrocie do kraju objął urząd referenta szkolnictwa wyższego w Departamencie Oświaty T. R. S.

Z wystąpien publicznych nowy premier dał się poznać jako zdecydowany aktywista i zwolennik rządu demokratycznego.

Ministerjum Spraw wewnętrznych objął p. Jan Stecki, obywatel ziemski z lubelskiego.

Ministerjum Skarbu — p. Jan Kanty Steczkowski z Galicji.

Ministerjum przemysłu i handlu — p. Jan Zaglęniczny.

Ministerjum opieki społecznej i pracy — p. Stanisław Staniszewski.

Ministerjum oświaty — p. Antoni Ponikowski.

Ministerjum aprowizacji — p. Stefan Przanowski.

Ministerjum sprawiedliwości — p. Stanisław Bukowiecki.

Ministerjum rolnictwa — p. Józef Mikulowski-Pomorski.

## Wobec Regencji.

Stronictwo Polskiej Demokracji ogłosiło w październiku r. b. następującą deklarację:

„Powołana do życia patentem monarchów Niemiec i Austro Węgier Rada Regencyjna, ma być zwierzchnią władzą Państwa, dopóki tron polski wakuje, i ma desygnować prezesa ministrów, który utworzy gabinet, wyposażony we władzę wykonawczą w granicach zakreślonych warunkami stanu wojennego. Jednocześnie patent z 12 września ustanawia Radę Stanu, która wspólnie z Radą Regencyjną spełniać będzie funkcje prawodawcze tak długo, dopóki zmienne warunki nie pozwolą na utworzenie normalnego przedstawicielstwa narodowego.

„Dla dalszego rozwoju Państwa Polskiego, dla którego akt 5 listopada 1915 r. stworzył podwaliny prawne, dokonał się doniosły krok naprzód; przyznane nam ormy prawnopolityczne wypełnić jak najbogatszą treścią — oto jest najbliższe zadanie narodu polskiego.

Za najpierwszy obowiązek, zgodny ze wskazaniami historii, uważamy stworzenie armji i udział jej w wojnie przeciw Rosji, aby rozszerzyć granicę wschodnią Państwa Polskiego; za najpierwsze prawo — możliwość regulowania przez władze polskie przypadających na kraj ciężarów rekwizycyjnych w ten sposób, aby to nie pociągnęło za sobą ostatecznego wyczerpania.

„Stronictwo Polskiej Demokracji jest przekonane, że jedynie utworzenie rządu składającego się z żywiołów szczerze aktywistycznych, może nadać polityce polskiej kierunek, zakreślony przez patent wrześniowy i dlatego skłonność dotychczasowa do ułatwiania polityki bierności w łonie społeczeństwa polskiego będzie musiała być uważana za chęć uchylania się od danych zobowiązań.

**Komunikat Konwentu Seniorów Stronictw aktywistycznych.** 1) W prasie warszawskiej zjawiają się wzmianki tendencyjne utożsamiające stronictwa aktywistyczne, które wyłoniły konwent swoich seniorów, stronictwo „Centrum Narodowego”.

Niniejszym prostuje się, że w konwencie seniorów reprezentowane są, prócz Ligi P. P., wszystkie stronictwa aktywistyczne, poczynając od Stronictwa Narodowego, a kończąc na Zjednoczeniu Ludowym i Narodowym Związku Robotniczym i bynajmniej nie w charakterze bloku, ale w celu porozumienia się w sprawach polityki bieżącej i postępowania łącznego, lub jednakowego, o ile wszystkie grupy na to się zgodzą. Grupa „Centrum Narodowego” jest jedną z grup, reprezentowanych w Konwencie. Liga P. P. nie mając swego reprezentanta w Konwencie, wyraziła gotowość porozumienia się z Konwentem w wypadkach poszczególnych i czyni to.

2) Konwent łącznie z Ligą P. P. postanowił wysłać deklarację stronictw aktywistycznych do Berlina, Wiednia i jeśli okoliczności pozwolą, także do Budapesztu w

celu nawiązania stosunków z przedstawicielami parlamentu niemieckiego, austriackiego i węgierskiego. Rada Regencyjna, jej Gabinet Cywilny, oraz nowomianowany prezes ministrów uznali taką delegację za pożądaną i pożyteczną.

3) Dnia 20 listop. prezes ministrów Jan Kucharzewski odbył konferencję z konwentem seniorów stronictw aktywistycznych w celu zaznajomienia ich ze swoim programem politycznym. Zaznaczywszy na wstępie, że jest aktywistą jawnym i konsekwentnym, i że wśród przedstawicieli aktywizmu czuje się być w kole przyjaznym, prezes ministrów wyłuszczył w głównych zarysach swój program polityczny, który streszcza się w następujących punktach głównych: 1) najszybsza i pełna budowa państwa polskiego na podstawie aktów z dnia 5 listopada i 12 września; 2) najszybsze, a to jeszcze przed powołaniem Rady Stanu, utworzenie regularnej armji narodowej za pomocą rekrutacji i na kadraach legionowych; 3) aktywizm i możliwa jednolitość gabinetu; 4) powołanie Rady Stanu na takich zasadach aby możliwą była zgodna współpraca jej.

**Komunikat Polskiej partji postępowej.** Wobec doniosłych wydarzeń chwili Polska Partja Postępowa poczuwa się do obowiązku oświadczenia co następuje:

P. P. P. stoi na stanowisku ogólnej polityki Międzypartyjnego Koła politycznego.

P. P. P. zgodnie ze swoją deklaracją z dnia 5 listopada r. z. uznaje nieodzowność niezwłocznej budowy, własnymi siłami społeczeństwa, organów państwowych, których całokształt wykończony będzie w chwili przekształcenia świata, na podstawach prawa i sprawiedliwości.

P. P. P. ocenia doniosłość Patentu z dn. 12 września, stwarzającego już obecnie, w postaci instytucji Regencyjnej, widomy znak władzy zwierzchniej w tej dzielnicy naszej Ojczyzny — znak będący zwrotnym krokiem w rozwoju naszej państwowości.

P. P. P. popierać będzie wszelkie poczynania Rady Regencyjnej w tym kierunku, w przeświadczeniu, że działalność Jej nie przesądzi spraw, które tylko wola narodu przesądzać może, oraz że w myśl swojej zapowiedzi, oprze ona na zasadach demokratycznych ustrój przyszłego rządu i przyszłej Rady Państwa (stanu), w której obsłudze stronictwo nasze zamierza wziąć udział.

P. P. P. uważa, że powstający w chwili obecnej rząd winien być fachowy, niepartyjny, zalecała przeto swoim członkom, jak to uczyniła przy organizowaniu sądownictwa i szkolnictwa, jaknajczynniejszy udział w pracach twórczych i zwróciła się zarazem z prośbą do swoich członków, aby przy przyjmowaniu odpowiedzialnych stanowisk państwowych składali piastowane w stronictwie mandaty reprezentacyjne, bądź wykreślali się ze stronictwa, stosownie do porozumienia z zarządem.

„Głos Robotniczy” w № 87 z dnia 20 października zamieścił naczelnym artykuł, p. t. „Nominacja”, tej treści:

W połowie września na mocy patentu, wydanego przez cesarzy Niemiec i Austro - Węgier, ustanowiona została Rada Regencyjna, mająca reprezentować naj-

## W dziedzinie szkolnictwa.

Wskatek postanowionej już przez Departament W. R. i O. P. zmiany systemu dwaokręgowego na jednookręgowy każdy okręg szkolny otrzyma oddzielnego inspektora. Wobec tego okręg szezeciński oddzielono od łomżyńskiego i powiększono p. Leonowi Niepsajowi. Pomoce inspektora łomżyńskiego okręgu mianowano p. Fr. Deca. Powiększenie liczby inspektorów musi się odbić korzystnie na działalności administracji szkolnej.

Inspektorowie szkolni przystąpili już do tworzenia Rad Szkolnych Okręgowych. W okręgu szkolnym łomżyńskim dokonano już wyborów. Na posiedzenia sejmiku powiatowego w dniu 10 listopada wybrano następujących delegatów: prezesa Edmunda Coberta z Łomży, ks. Dargisa z Tarośli i p. Dzickońskiego, obywatela ziemskiego z Dobków (pod Tykocinem). Rada miejska łomżyńska wybrała na delegata burmistrza p. Jana Lachowicza, zaś na zastępcę — dr. Goldlasta. Wybór delegata nauczycielstwa przez konferencję okręgową nauczycieli szkół publicznych, w d. 16 grud. oraz kooptowanie przez Radę przedstawiciela nauczycielstwa szkół średnich uzupełni skład Rady z wyboru. Oprócz wyżej wymienionych osób, w skład Rady szkolnej okręgu łomżyńskiego wejdą dwaj obywatele, mianowani przez Dyrektora Departamentu, przedstawiciele wyznań rzymsko-katol. i żydowskiego, oraz lekarz powiatowy. Przedstawiciele wyznań mianuje Dyrektor Departamentu, po przedstawieniu mu kandydatów przez gminy wyznaniowe. Kandydatów już przedstawiono. Wobec ogromnych trudności, połączonych z otrzymaniem odpowiedzi od biskupa Sejneńskiego, który zamieszkuje na terenie Ober-Ost, na razie w Radzie okręgowej zasiadać będzie przedstawiciel kościoła katolickiego, mianowany z pośród kandydatów, przedstawiony przez przedstawiciela kościoła w Łomży, X. Lendo.

W posiedzeniach Rady Szkolnej będą brali udział Inspektor Okręgowy, oraz komisarz państwowy (ten ostatni — po utworzeniu tej instytucji przez rząd polski.) Inspektor i Komisarz będą reprezentowali w Radzie czynnik państwowy, wszyscy pozostali jej członkowie — czynnik społeczny.

Biuro Rady Szkolnej będzie się mieścić w tym samym lokalu co i kancelarja Inspektora Okręgowego i będzie stanowić z nią jedną całość. Od 1 listopada lokal inspekcji mieści się w domu przy ulicy Dwornej 47 (nawprost klasztoru Panien).

Otwarcie Rady Szkolnej Okręgowej będzie jak gdyby symbolem dostania się szkolnictwa w ręce

wyższą władzę państwową w Polsce. Obecnie po młotku, w ciągu którego odbywały się pertraktacje sfer „aktywistycznych” z władzami okupacyjnymi w sprawie (jak głosiła fama) między innymi i osoby przyszłego prezesa ministrów, nastąpiło ogłoszenie przez obu cesarzy nominacji 3-ch członków Rady Regencyjnej: ks. arcybiskupa Kakowskiego, księcia Z. Lubomirskiego i właściciela ziemskiego Józefa Ostrowskiego. Polityczne znaczenie patentu wrześniowego staraliśmy się w swoim czasie wyjaśnić na łamach naszego pisma.

W Radzie Regencyjnej ks. arcybiskup Kakowski reprezentować będzie wpływy organizacji kościoła katolickiego, ks. Lubomirski — arystokrację rodową, wreszcie właściciel ziemski Józef Ostrowski, pewne sfery ziemiańskie. Nazwiska te mówią dostatecznie o charakterze społeczno politycznym nowej instytucji, a zarazem przesądają, czego od niej spodziewać się można.

W tej nowej sytuacji politycznej, jaka stwarza powołanie Rady Regencyjnej dla nas jedynie godnym zanotowania jest nowe przesunięcie ugrupowań wśród pewnych sfer konserwatywnych. Należący do niedawna do Koła Międzypartyjnego książe Lubomirski i członek stronictwa polityki realnej Józef Ostrowski występują ze swych organizacji, by po pewnych pertraktacjach przyjąć ofiarowane im przez rządy państw centralnych mandaty, a tym samym przyłączyć się do obozu t. zw. aktywistów. Tę nową „zdobyczą” swą podkreślają z zadowoleniem żywioły aktywistyczne, zapewniając, że obecnie do budowy państwa polskiego przystąpiły „najważniejsze czynniki w kraju”, że członkami Rady Regencyjnej są „najpierwsi mężowie w kraju”, których udział w Radzie Regencyjnej będzie „momentem zwrotnym, momentem klęski dotychczasowego bezczynności i bierności, klęską pasywizmu”.

Ten akces pewnych sfer, bądź co bądź wpływowych, który taką radością i nadzieją napelnia serca przedstawicieli Centrum Narodowego, przypisać należy przede wszystkim rewolucji rosyjskiej. Wypadki w Rosji sprawiły, że lojalni dotychczas wobec dawnych władz państwowych przedstawiciele sfer konserwatywnych poczuli się obecnie zwolnieni od ciężących jakoby na nich zobowiązań. Decydującym jednak dla nich i sfer przez nich reprezentowanych, było przerażające widmo rewolucji rosyjskiej, której wpływy na nasze stosunki społeczno-polityczne pragnęliby oni zahamować, wnosząc wysoki mur, oddzielający Polskę od Rosji, by żadne echo jej wyzwolniczych dążeń do nas nie przeniknęło. Rewolucja rosyjska skłoniła pasywistyczne dotychczas żywioły konserwatywne do szukania oparcia w państwach centralnych, dających w chwili obecnej pewniejsze gwarancje „ładu i porządku społecznego” oraz torujących drogę dla „rządów silnej ręki”, o których marzyli i marzą jak o jedynym zbawieniu Polski jej „budowniczości”.

społeczeństwa, w ciągu tylu lat przez wrogów od pracy w dziedzinie oświaty narodowej odsuwanego Aktowi otwarcia nadany będzie charakter uroczysty.

Stosunek Inspektora do Rady Szkolnej okręśła ustawa o szkołach elementarnych. Inspektor reprezentuje w Radzie interesy państwa polskiego. Mianuje on nauczycieli z pośród przedstawionych przez Radę Szkolną Okręgową kandydatów, zawieszca ich, zatwierdza decyzje Rady Szkolnej Okręgowej w sprawie sporządzanych projektów sieci szkolnej, pełni zwierzchni nadzór nad szkołami elementarnymi i seminarjami nauczycielskimi i t. p.

Szkoły średnie nie podlegają kompetencji inspektorów okręgowych, lecz 6 wizytatorów, powołanych na całe Królestwo z siedzibą w Warszawie.

Zarówno wizytatorzy, jak inspektorzy okręgowi rekrutują się z pośród nauczycieli szkół średnich, posiadających uniwersyteckie wykształcenie. Ponieważ, jak wykazały dane statystyczne, niedawno sporządzone, ilość nauczycieli z uniwersyteckim wykształceniem nie przekracza 160, powołanie znacznej liczby nauczycielstwa na stanowiska administracyjne musiało się ujemnie odbić na jakości personelu szkół średnich.

Inspektorzy Okręgowi pobierają pensję roczną od 7000 do 12.500 marek, zależnie od ilości lat pracy w szkolnictwie i stosunków rodzinnych.

Przejsie szkolnictwa elementarnego, w ręce polskie, pomimo pewnych trudności, związanych z zamianą systemu wypłat pensji nauczycielskich przez kasy powiatowe, obowiązującego dotychczas w całej niemal Ziemi Łomżyńskiej, na system wypłacania pensji przez kasy gminne, odbyło się pomyślnie. Liczne zgłoszenia o tworzenie nowych szkół, ewentualnie o zamianę istniejących szkół prywatnych na rządowe, jakie w ciągu ostatnich 2 miesięcy miały miejsce, są dobrą wróżbą dla rozkwitu naszego szkolnictwa w nowych warunkach.

## Dział urzędowy.

### Amnestja.

Na mocy zgodnego Najwyższego Postanowienia Sprzymierzonych Monarchów, Ich Cesarskich Mości Cesarza Niemieckiego i Cesarza Austriackiego, Apostolskiego Króla Węgierskiego, Najwyższa Władza Państwowa w Królestwie Polskim w dniu dzisiejszym oddaną zostaje Radzie Regencyjnej. Chwila ta nadzwyczaj ważna dla budowy Królestwa Polskiego, daje mi powód do doro-

wania w drodze łaski szeregowi osób kar, przeciwko nim wymierzonych.

W tem celu nakazuję, by wszystkim osobom w generał - gubernatorstwie warszawskim, które od dnia dzisiejszego na mocy wyroku sądu cywilnego lub nakazu karnego albo przymusowego władz policyjnych prawomocnie uległy karze pozbawienia wolności na czas do miesięcy trzech lub też z karami dodatkowymi, albo karze grzywny do marek 1000 włącznie, lub też nagannie, darowaną została w drodze łaski nieodcierpiana jeszcze część kary pozbawienia wolności wraz z karami dodatkowymi, albo niezapłacona jeszcze część grzywny i nieopłacone jeszcze koszty.

Gdy oprócz kary pozbawienia wolności wymierzona została kara grzywny, ta ostatnia darowana będzie tylko wtedy, jeśli reskrypt niniejszy rozciąga się na karę pozbawienia wolności.

Oprócz tego chcę w wypadkach, szczególnie do tego się nadających, również przy karach cięższych na wniosek władz wykonywających karę darować osobom skazanym całą karę lub część jej jeśli czyny przestępne nie wynikły z niecnego sposobu myślenia i dotychczasowe dobre prowadzenie się w czasie wykonania kary daje rękojmię dobrego sprawowania się w przyszłości.

Amnestja niniejsza nie rozciąga się jednakże na osoby, które uległy karze za lichwiarskie wyzyskiwanie cen, za przemytnictwo jakiegokolwiek rodzaju za nieprzestrzeganie przepisów o zabezpieczeniu aprowizacji lub za wykroczenie przeciwko przepisom o lustracji kont. Polecam Szefowi Administracji ogłosić reskrypt niniejszy i wydać przepisy wykonawcze.

Warszawa, dnia 27 października 1917 r.

Generał-Gubernator podp. *von Beseler*.

Z okazji ustanowienia Rady Regencyjnej chcę w poszczególnych wypadkach na przedstawienie Wojskowych Zwierzchników Sądowych osobom, ukaranym na zasadzie wojskowego prawa karnego odpuścić z łaski karę całkowicie lub częściowo, o ile przemawiają za tem poważne przyczyny.

Warszawa dnia 27 października 1917 r.

Generał-Gubernator podp. *von Beseler*.

## Współpraca niemieckich władz wojskowych i cywilnych.

W związku z wprowadzeniem Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego Jego Ekselencja Pan Generał-Gubernator podał do wiadomości publicznej, co następuje:

Rada Regencyjna Królestwa Polskiego przewidziana w Najwyższych Manifestach Ich Cesarskich Mości, Cesarza Niemiec i cesarza Austrii, Apostolskiego Króla Węgier, dnia 12 września 1917 roku wstąpiła już w życie. Dalsze organy państwowości polskiej pójdą za nią.

Winszuje mieszkańcom Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego tego nowego kroku na drodze budowy Państwa Polskiego.

Wszystkie władze wojskowe i cywilne Generał-Gubernatorstwa dołożą starań, aby w myśl Najwyższych Manifestów wspierać radą i czynem organy państwowości polskiej przy spełnieniu ich zadań.

Oby praca wspólna w kraju, ciężko doświadczonym przez wojnę, posłużyła do zagojenia jego ran, do wdrożenia jego dalszego pomyślnego rozwoju i do zapewnienia trwałego związku nowopowstałego Państwa Polskiego z nami.

## Dachy i dzwony kościelne.

Trwanie wojny i konieczności wojenne zmuszają do dalszego sięgania po rozporządzalne zapasy miedzi, mosiądzu i cyny oraz do korzystania i z takich przedmiotów, które, nie przedstawiając szczególnej wartości artystycznej, posiadają jednak specjalną wartość natury osobistej. Podobnie, jak w Niemczech, dowództwo wojskowe jest obecnie zmuszone również i na obszarze okupowanym zająć metale wojenne, znajdujące się na gmachach kościelnych.

Rzecz naturalna, że w skutek tych wymagań poczucie się dotkniętą w uczuciach swych ta mianowicie część ludności, która nie zastanawia się przedewszystkiem nad tem, że wojska na froncie wschodnim chronią również ziemię polską i że potrzebują przedewszystkiem amunicji i pocisków, aby odeprzeć wroga. Ludność obszarów okupowanych pozostaje atoli zupełnie w tem samym położeniu co i ludność Niemiec, która już dawno i chętnie oddała to, czego od niej żądano, ponieważ własne dobro i własne bezpieczeństwo tego wymagały.

Z gmachów kościelnych nie zdejmuję się miedzi, nie zatroszczywszy się natychmiast o pokrycie zastępcze. Dzwony kościelne narazie nietknięte; oczywiście, o ileby wojna miała jeszcze długo potrwać, mogłaby się nasunąć konieczność zajęcia i metalu z dzwonów. Na razie, dzięki Bogu, do tego jeszcze nie doszło, i im większą pozostanie teraz gotowość bojowa frontu, tem prędzej osiągnie się pokój a wtenczas już nie będzie trzeba iść się takich środków. Jest rzeczą osób, mających pleczę nad oświatą społeczną w gminach, postarać się o to, aby ogół, poznawszy stan rzeczy, należycie ocenił położenie, a zwłaszcza, aby parafje ze zrozumieniem rzeczy i spokojem uległy tym koniecznościom. Niedawno temu bawili w Warszawie publicyści niemieccy i posłowie do parlamentu a wśród nich i katolicy; byli oni przecież zdziwieni tem, że tu nawet, w kołach wyższego duchowieństwa zwykle dobrze poinformowanego, nie wiedziano śnać o tem że w Niemczech nietylko zabrano miedź z dachów kościelnych i oddano już piaszczątki cynowe z organów, lecz w wielu wypadkach zdjęto uż dzwony kościelne, ale nikt nie sarkał na to.

Oprócz tego należałoby zatroszczyć się o to, aby robotnicy, którym powierzono wykonanie robót, nie napotykali trudności lub co gorsza, oporu. To byłoby nietylko niesprawiedliwe, ale i nierozumne. Władzom okupacyjnym byłoby bardzo przykre, gdyby musiały zastosować środki, w skutkach swych bardzo nieprzyjemne dla dotkniętych niemi osób. Jeżeli zaś wszystko odbędzie się spokojnie, można będzie również natychmiast uczynić wszystko, aby jaknajprędzej znowu pokryć kościoły i ochronić gmachy od niepogody. Wtedy można będzie z największą szybkością pokryć dachy bądź metalem zastępczym, bądź też innym materiałem.

W interesie dobrego porozumienia między władzami okupacyjnymi a ludnością kraju, osoby powołane powinny zawczasu wskazać parafjanom to, że robotnicy nie uszkodzą gmachów kościelnych, które się uszanuje i ochroni. A parafjanom zaleca się nie przeszkadzać w wykonaniu tych robót i nie zmuszać do zastosowania środków przymusowych. Jeżeli ogół zrozumie że władze działają w danym przypadku z twardej konieczności i że pragną jaknajdalej uwzględnić osobiste uczucia wszystkich zainteresowanych, w takim razie odpowiednie załatwienie sprawy będzie zupełnie proste.

## Twarda konieczność.

Dura necessitas brzmi wyrażenie łacińskie; w łomaczoniu oznacza: twarda konieczność; a mianowicie, by chętnie uczynić to co nakazuje duch czasu.

Już w marcu r. b. donosiła prasa o tem, że w Niemczech zarekwirowano wszystkie dzwony kościelne, po części już w roku zeszłym. Od tego czasu władze zabrały faktycznie prawie wszystkie dzwony z brązu.

Potrzeby wojenne wymagają obecnie, aby rekwizycję rozciągnięto i na Generał-Gubernatorstwo Warszawskie. Wielu odczuje to boleśnie, albowiem dzwony, wtórujące prawie we wszystkich godzinach żalu, modlitwy i radości, stały się dla każdego poufnym przyjacielem. Tak jak niejednego innego przyjaciela, wydziera nieublagana wojna również i tego. Trzeba jednak i to znosić ze spokojem i z nadzieją na lepsze czasy.

Dzwony, których szczególna wartość dziejowa lub artystyczna stwierdzona została przez rzeczoznawców, były w Niemczech zwolnione od sekwestru. To samo zastosuje się w Generał-Gubernatorstwie; oprócz tego pozostawi się w każdym kościele jeden dzwon dla użytku kościelnego. Ponieważ w ten sposób zadość uczyni się potrzebom kościelnym, muszą upaść wszelkie inne wątpliwości.

## Szczypiorno.

W prasie oraz wśród publiczności krąży przesadzona pogłoski o wypadkach, które wydarzyły się jakoby w Szczypiornie niedawno temu przy wysłaniu byłych legjonistów.

Faktyczny stan rzeczy jest następujący:

Nadeszły po zaprzysiężeniu raporty urzędów niemieckich i polskich stwierdzają, że wielu chętnych do złożenia przysięgi pod bezpośrednim wpływem oficerów-piłsudczyków, wskutek pogroźek zdecydowanych przeciwników przysięgi oraz z poczucia solidarności dali się skłonić do odmówienia przysięgi, padając ofiarą braku siły charakteru i przekraczającego wszelkie granice terroryzmu partyjnego, który wprowadził do legionów pożalowania godną bezkarność.

Gdy jednak również i w Szczypiornie piłsudczycy, którzy siebie jedynie uważają za prawdziwych patriotów polskich postępowali w dalszym ciągu z niewiarogodną brutalnością względem wszystkich, których mieli chociażby w najmniejszym podejrzeniu o sympatje dla pozostałych w legionach towarzyszy, musiało Jenerał-Gubernatorstwo rozłączyć uprawiających terror przeciwników przysięgi od bezwładnie ulegających im towarzyszy.

Aby dokonać tego rozdziału, wysłano do Szczypiorny po przygotowaniu pomieszczenia w Ostrowiu komisję składającą się z podpułk. Berbeckiego, kapitana Kukiela i niemieckiego rotmistrza von Stechowaj; temu jednak usiłowali sprzeciwić się wszelkimi sposobami bezkarni i rewoltujący piłsudczycy.

Wydarzenia te rzucają przy bliższym przyjrzeniu się im charakterystyczne światło na smutny rozkład, jaki polityka musi wprowadzić do wojska. Według raportu podpułk. Berbeckiego rewoltujący uzbili się w kamienie kawały węgla, młoty i inne instrumenty i godzili niemi bezwzględnie w zbliżające się osoby. Wywiązała się prawdziwa potyczka, podczas której kilkuset legionistów odłączyło się gwałtem do kłócącej się i walczącej masy, przerwało płot druciany lub przelazło pod nimi boso, gdyż terroryści zabrali im buty, błagało komisję, by awolowała ich od przesładowców, a więc od ich własnych rodaków, z którymi ongi stali razem wobec nieprzyjaciela. Nawet przed swym kapłanem polowym ks. Kłapińskim nie zatrzymali się buntownicy. Gromada napadła go, zwinysła, opluła i zerwała naramienniku z uniformu.

Tylko szczęśliwemu przypadkowi, lecz bynajmniej nie dobrej woli bezkarnych legionistów należy zawdzięczać, że obyło się bez ciężkich obrażeń cielesnych.

Ogłoszone w prasie galicyjskiej wiadomości są przesadzone, w szczególności nie zabito żadnego legionisty.

Dzięki interwencji komendy niemieckiej położono kres dzikiej scenie, a mianowicie jeszcze tego samego dnia wysłano do Ostrowia transport z jakich 500 ludzi. Dalszym wykroczeniem położono tamę w ten sposób, że oprócz nich odłączono natychmiast 500 ludzi, również nienawidzonych przez piłsudczyków, i wysłano ich w kilka dni później do Ostrowia.

Wypadki te niechaj będą przestroga! Wojsko, w którym uprawiana jest polityka, jest tępem narzędziem w ręce najwyższej władzy krajowej i nie może być ultima ratio regio, gdyż w decydującej chwili zawodzi. Niestety politykowanie nie znikło z legionów wraz z piłsud-

czkami. I teraz jeszcze prowadzą rokowania z legionami partji polskie, politycy i mężowie stanu. Póki trwać będzie taki stan rzeczy, wojsko polskie nie będzie stanowiło instrumentu wojennego, lecz pozostanie igraszką różnych prądów politycznych, usiłujących przy pomocy wojska przeprowadzić swój program partyjny. Według doniesień ze strony polskiej dotychczas nie wytypiiono jeszcze niestety doszczętnie wykroczeń przeciwko dyscyplinie w polskim korpusie pomocniczym i wciąż jeszcze wydzierają się zajścia pomiędzy oficerami i żołnierzami, z jednej strony z ludnością, z drugiej wskutek propagandy politycznej oraz wskutek wciągania wojska w sferę dyskusji politycznej nie zapewnia ono państwu ochrony, lecz przeciwnie stanowi dla niego niebezpieczeństwo, a zwłaszcza dla powstającego państwa które dla przerowadzenia zamierzonych środków nie rozporządza żadną inną siłą, oprócz wojska ślepo wypełniającego rozkazy rządu. Rzut oka na wydarzenia w wojsku rosyjskiem otworzy chyba każdemu polakowi oczy.

## G u m a.

Pod datą 9-go października 1917 r. Jenerał-Gubernator zarządził ponowne zgłaszanie gumy i wyrobów gumowych.

Ogłoszenie obwieszczenia zostało uskutecznione w № 20-tym Urzędowym Dodatku do Gazety Urzędowej Władz Cesarско-Niemieckich w Warszawie. W myśl rozporządzenia podlegają zgłoszeniu: guma, kauczuk, balata, gutaperka, odpadki gumowe wszelkiego rodzaju, opony i węże do rowerów, obręcze gumowe pełne, nici gumowe oprzędzone i nieoprzędzone, stare kalosze. Towary te zostały już zaksewstrowane na mocy rozporządzenia z dnia 24-go maja 1916 r. grupa B, paragraf 1 cyfra 11. Towary należy zgłosić bez względu na to, czy są już zameldowane lub zwolnione od sekwestru. W szczególności podlegają obowiązkowi zgłoszenia opony i węże do rowerów i pełne obręcze gumowe dorożek.

Ostateczny termin zgłoszenia gumy został przedłużony do dnia 20 Grudnia r. b. Dosłowny tekst rozporządzenia można przejrzeć w zarządach powiatowych w Łomży, Kolnie i Mazowiecku.

## Komunikat komsj wojskowej.

*Przy Komisji Wojskowej T. R. S. istnieje wydział Opieki Wojennej, przy którym świeżo powstała Sekcja Środków Pracy dla superarbitrowanych żołnierzy polskich oraz inwalidów.*

*Zadaniem Sekcji będzie wyszukiwanie pracy dla zgłaszających się kandydatów, odpowiedniej do ich zdrowia, wykształcenia lub specjalności. Bez czynnego poparcia ze strony społeczeństwa praca ta byłaby nader utrudnioną i nie wydataby rezultatów.*

*Wydział Opieki Wojennej zwraca się przeto z gorącym apelem do całego społeczeństwa, a szczególnie do naszych instytucji i ziemian, aby zechcieli nadsyłać pod adresem Komisji Wojskowej Wydział III, Jasna 1, w Warszawie zawiadomienia o wakujących miejscach.*

## Z Rady Miejskiej.

Dnia 15 Października odbyło się aroczyste posiedzenie Rady Miejskiej ku czczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki. W sali przybranej zielenią przewodniczący zagal posiedzenie, oddając hołd cniom bohatera narodowego w setną rocznicę Jego zgonu. Jednocześnie postawił pod obrady wniosek Komitetu Kościuszkowskiego o przemianowanie Nowego Rynku, na plac Tadeusza Kościuszki, który został przyjęty jednomyślnie; niezależnie zaś Rada uchwaliła przeznaczyć 1000 marek na budowę pomnika T. Kościuszki i 100 marek na koszt obchodu.

Dnia 26 Października. Przewodniczący oświadcza, że przedmiotem posiedzenia jest ażezenie aktu intromisji Rady Regencyjnej, który ma się odbyć w dniu 27 Października. Proponuje ażezić dzień ten przez adecorowanie miasta flagami narodowemi, co większością głosów zostaje uchwalone. Następnie przewodniczący stawia pod dyskusję wniosek o wysłaniu depeszy hołdowniczej do Rady Regencyjnej w ażeżnieniu od tego czy inne dzielnice kraju i miasta depesze takie wysła. Barmistrz Lachowicz, po porozumieniu z obecnymi członkami Magistratu, oświadcza że Magistrat jest zdania, aby wysłać depeszę w tonie umiarkowanym bez względu na to czy inne miasta to ażeżnią. Większością głosów przechodzi wniosek Magistratu.

Dnia 10 Listopada. Na porządku dziennym: a., wybór wice-prezesa Rady Miejskiej; b., wybór członka i jego zastępcy do Rady Szkolnej Okręgowej i c., rozpatrzenie budżeta na 1917/1918 rok. Na wice-prezesa Rady Miejskiej wybrany został radny M. Skarzyński; na członka Rady Szkolnej drugi burmistrz J. Lachowicz, a na jego zastępcę ławnik Dr. Goldlust.

Budżet zwyczajny miasta Łomży zamyka się sumą 687914 m. 70 f., nadzwyczajny (wojenny) sumą—150.000 m., ogółem 837914 m. 70 f., czyli osiem razy większy od przedwojennego, a dwa razy od zeszłorocznego.

Sprawę budżeta referuje radny Skarzyński, podkreślając trzy zasadnicze rysy, mianowicie: 1., powiększenie się dochodów i rozchodów w stosunku do roku ubiegłego o 100%; 2., że siła gospodarcza miasta b. słaba, czego dowodem, że główny dochód miasto czerpać musi z podatków konsumcyjnych; asprawiedliwieniem jest wojna i to że lwią część dochodów, pobieranych od ludności niezamożnej, miasto zwraca też ludności w postaci zasiłków dobroczynnych i na oświatę; 3., że z punktu finansowego stan gospodarki miejskiej jest zadawalniający, gdyż dochody wystarczają na pokrycie bieżących potrzeb, a niedobór powstał z powodu zwiększenia majątku miejskiego w postaci tabora, a głównie, wskutek rozszerzenia instalacji elektrycznej. W zakresie gospodarki ogólnej Delegacja Finansowa przez usta p. Skarzyńskiego

wyraża życzenie: 1., aby Magistrat wypracował stałe etaty dla arzędników Magistratu i takowe przedstawił do akceptacji Rady Miejskiej w drodze specjalnej uchwały, a nie w porządku budżetowym; 2., aby Magistrat specjalną uwagą zwrócił na organizację policji miejskiej, i 2., aby dążył do jaknajszyszego spolszczenia biar Magistratu. Wreszcie w sprawie budżeta wojennego referent zaznacza, że Delegacja Finansowa stoi co do niego na tym samym stanowisku, co w roku zeszłym, czyli, że tego rodzaju ciężarów, jak kwateranek, opał, światło i t. p. świadczeń wojennych nie może ponosić w myśl obowiązujących w naszym kraju przepisów miasto lecz ogólnokrajowa kasa.

Wyjaśnienie ażeżła 1-szy Barmistrz Graw, zaznaczając na wstępie, że wogóle podziela opinie Delegacji Finansowej, jednak nie ażeża za wskazane w chwili obecnej wypracowywać etaty personelu Magistratu. Obecne warunki życiowe są nadzwyczajne i jako takie nie mogą być przyjęte za normę na przyszłość. Co się tyczy milicji miejskiej, to ta jest istotnie bolączką miasta, lecz wszelkie wysiłki Magistratu zaangażowania odpowiedniejszych osób dotychczas nie ażeżniosły požadanego skutku. Sprawa sprowadza się do kwestji finansowej, t. j. takiego ażeżżenia, dla którego osobniki większej wartości i inteligencji ażeżeliby pracować w milicji. Spolszczenie Magistratu jest ażeżne od względów politycznych, w każdym razie w przewidywaniu przedkiego ażeżstąpienia arzędników niemieckich, Magistrat wystąpi z wnioskiem aby Rada Miejska uchwaliła kredyt do wysokości 3000 marek w celu zaangażowania dwóch kandydatów na przyszłych sekretarzy Magistratu — do spraw ogólnych i podatkowych. Co do ciężarów wojennych, w zastąpieniu iż istotnie mogłyby one zrujnować miasto, Magistrat pokrywa tylko te, których żadną miarą nie może aniknąć lub odroczyc.

Po wystąpieniu powyższych wyjaśnień rozpatrywanie budżeta z powodu spóźnionej pory odłożono do następnego posiedzenia.

Po porządkiem dziennym przewodniczący odczytał list prezesa Rady Miejskiej stołecznego miasta Warszawy i projekt statutu Związku Miast, poczym zapadła jednomyślna uchwała o przystąpieniu do Związku i wydelegowano na Zjazd od Rady Miejskiej prezesa Kureyusza i wice-prezesa Skarzyńskiego, a od Magistratu — burmistrza Lachowicza i ławnika D-ra Goldlusta.

Dnia 14 Listopada. W dalszym ciągu rozpatrywany jest budżet miejski.

Radny Jabłkowski zwraca uwagę, że wypracowanie budżeta na rok 1917/1918 miało warunki o wiele korzystniejsze niż budżeta poprzedniego, a to dla tego, że gospodarka miejska ma już za sobą cały rok praktyki. Aby Rada Miejska miała wfaśniwy obraz i ażeżasadnienie przedstawionego jej do atwierdzenia budżeta, powinien on być poprzedzony sprawozdaniem rachunkowym za rok ubiegły i zestawieniem faktycznych wydatków z budżetem, w ramach którego gospodarka miejska miała się mieścić. Budżet obecny wypadnie rozpatrywać bez tych danych, jednakóż radny Jabłkowski proponuje, aby Rada Miejska wyraziła życzenie, aby w najbliższej przyszłości było jej przedstawione sprawozdanie rachunkowe za rok ubiegły.

Ławnik Epsztejn komunikuje, że sprawozdanie rachunkowe jeszcze nie jest wykonane, lecz nastąpi to wkrótce i wtedy będzie przesłane Delegacji Finansowej dla przedstawienia Radzie Miejskiej.

Radny Skarzyński, jako referent Komisji Budżetowej, nawiązując przemówienie swoje do wyjaśnienia danych przez burmistrza Grawa w sprawie wypracowania etatów dla personelu Magistratu, oświadcza, że wypracowanie etatów nie należy traktować jedynie, jako określenia aposażenia poszczególnych funkcyjarysz, lecz przede wszystkim jako szemat organizacji pracy w Magistracie i z tego względu to opracowanie etatów jest szczególnie ważnym. Co się tyczy spolszczenia biur Magistratu, to nie chodzi tu o to, że poszczególne stanowiska są zajęte przez poddanych niemieckich, lecz aby w interesie dalszego rozwoju gospodarki miejskiej takowa była wykonywana siłami własnymi.

Przy rozpatrywaniu poszczególnych pozycji dochodowych i rozchodowych „zarządu ogólnego” wywiązała się ożywiona dyskusja na temat o nierównomiernych etatach pracowników, przyczem skonstatowano, że pensje urzęd. ików niemieckich są znacznie wyższe. Burmistrz Graw wyjaśnia, że urzędnicy niemieccy są mianowani przez szefa administracji, który określa wysokość pobieranych przez nich pensji.

Radny Skarzyński wskazuje na śmiesznie małe wynagrodzenie sekretarza budowlanego. Nic dziwnego, że przy takim wynagrodzeniu na stanowisku tym pozostaje osoba nie posiadająca fachowego przygotowania, wskutek czego podejmowan przez Magistrat roboty nie są należycie wykonywane.

Radny Witkowski czyni zarzut, że przy obecnym sekretarzu budowlanym wszystkie roboty miejskie prowadzą żydzi; wnosi aby wzorem innych miast powołać komisję budowlaną i robót publicznych.

Ławnik Epsztejn komunikuje, że prawie wszystkie roboty miejskie oddawane były z licytacji, a II-gi Burmistrz Lachowicz w imieniu Magistratu oświadcza, że Magistrat postara się jaknajspieszniej wypracować etaty pracowników i przedstawi je Radzie Miejskiej.

Radny Kierzyński wyraża wątpliwość czy Magistrat obowiązany jest przyjmować osoby przez Szefa Administracji wskazane i protestuje przeciwko uprzywilejowaniu niemieckich urzędników pod względem wynagrodzenia.

Radny Skarzyński odpowiada na to, że Ordynacja Miejska przewiduje z nominacji tylko I Burmistrza, dając jednak Burmistrzowi prawo do bierania personelu według swego uznania. Burmistrz może zrezygnować z tego prawa na rzecz Szefa Administracji. Jedynym ograniczeniem mogłoby być etaty, zatwierdzone przez Radę Miejską. Wtedy Burmistrz, nie mogąc przekroczyć etatu, nie mógłby angażować pracowników przez Szefa Administracji zalecanych, których wymagania są zazwyczaj większe niż miejscowych.

Wreszcie radny Kierzyński interpeluje Magistrat dlaczego nie jest ujawniona pensja ogrodnika miejskiego. Odpowiadają ławnicy Epsztejn i Hryniewicz, że pensja ogrodnika zawarta jest w ogól-

nej sumie wydatku 5500 marek na plantacje miejskie i wynosi 1200 marek rocznie, przy dodatkach w naturze. Zapada jednomyślna uchwała aby pensja ogrodnika została odpowiednio powiększona i objęta etatem.

Radni Komornicki, ks. Czyżewski i Kierzyński zwracają uwagę na czystość w mieście. Odpowiada burmistrz Graw, że oczyszczenie ulic należy do właścicieli nieruchomości i że wobec braku koni nie uważa za właściwe stosować nadzwyczajne represje w tym względzie. Ławnik Hryniewicz zaznacza że sprawa wywożenia z miasta nieczystości o tyle polepszyła się w ostatnich czasach, że okoliczni rolnicy, wobec braku nawozu bydłowego, używają do nawożenia pól śmiecia miejskie. Interpelacja radnego Komornickiego co do wylewania fekalii w pobliżu miasta również znajduje usprawiedliwienie w chęci wyzyskania takich jako nawozu.

Po pierwszych wyjaśnieniach dział budżeta p. t. „Zarząd Ogólny”, wyrażający się w ogólnej sumie wpływów wydatków 116425 Mk. zostaje przyjęty z wyrażeniem życzenia aby Magistrat jaknajspieszniej opracował etaty i przedstawił je do zatwierdzenia.

Z kolei pod obraby przechodzi „Opieka nad abogimi”, na jaki to cel w budżecie wyznaczono: 115650 marek. Tu zaznaczyć należy, że Magistrat własnych instytucji nie utrzymuje, lecz ogranicza swój udział do wydawania zasiłków istniejącym w mieście instytucjom dobroczynnym i szpitalom.

Po wystąpieniu dezyderata radnego Kierzyńskiego, aby wsparcia były wydawane wyłącznie w naturze, wniosku ławnika K Antosiewicza aby Rada Miejska zaleciła Magistratowi wynalezienie źródła dla zasilenia T-wa Dobroczynności, oraz uwagi radnego Komornickiego, że w mieście znajduje się wiele idjotów, pozbawionych wszelkiej opieki, jakoteż odpowiedzi burmistrza Grawa, że dla takich ludzi należałoby utworzyć schronisko, co mógłby uczynić sejmik powiatowy i tam przedstawiciele miasta winni tę sprawę poruszyć, cały tytuł budżetu, dotyczący opieki nad abogimi, został przyjęty.

Wreszcie przewodniczący odczytał wniosek 8 radnych następującej treści:

„Stając na stanowisku, że ujęcie i poprowadzenie gospodarki miejskiej własnymi siłami jest zadaniem, które jaknajspieszniej powinniśmy podjąć, Rada Miejska miasta Łomży uznaje za niezbędne, aby stanowisko I-go Burmistrza jaknajrychlej objął Polak przez Radę Miejską obrany, co zostało już wprowadzone w całym szeregu miast Królestwa i w tym celu zaleca Magistratowi poczynić starania o władz odnośnych”.

Wniosek ten przyjęto jednomyślnie i na tym posiedzenie zakończone.

d. c. n.

*Każdy powinien choć jeden ścieg dodać do wielkiej pracy wszechwieków, bodaj jeden kłok wyrwać na zatrutej niwie złego — jeden kwiat piękna zasadzić w ogrodzie ludzkiej niedoli, jedno światło rzucić na ciemne drogi, któremi drudzy idą w trudzie i zwątpieniu.*

## KRONIKA MIEJSCOWA.

**Echa Obchodu Kościuszkowskiego.** W dniu jabięszowym Łomża stanęła w szeregu miast polskich, by jaknajgodniej uczcić pamięć bohatera narodowego w stoletnią rocznicę Jego zgonu. Uformował się z przedstawicieli miejscowych instytucji społecznych Komitet Kościuszkowski, który z pośród siebie wyłonił komisję wykonawczą w osobach p. p. Caberta, Filochowskiego, Korolca, Kaberskiego i Kureyusza. Po dłuższych debatach uchwalono jednogłośnie wznieść na Nowym Rynku pomnik Naczelnikowi, pociągając do ofiar na ten cel całą ludność Ziemi Łomżyńskiej; ze względu jednak na ciężkie warunki wojenne budowę pomnika odłożyć do lepszych czasów, poprzestając narazie na postawieniu kamienia.

Z nadejściem dnia 15 października miasto od samego rana przybrało wygląd odświętny: handel wstrzymano, błura zawiesiły swe czynności, domy przybrano flagami narodowymi, a okna i balkony, tonąciami w zieleni, portretami Naczelnika.

O godzinie 10 rano odbyło się aroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którym uchwalono przemianować Nowy Rynek na Plac Kościuszki i przeznaczyć na rzecz budowy pomnika 1000 marek.

O godzinie 11 odprawione zostały aroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach, a bezpośrednio po nabożeństwach odbył się pochód do miejsca wyznaczonego na pomnik, gdzie stanął już kamień z napisem: „Tadeuszowi Kościuszce w stoletnią rocznicę zgonu — Ziemia Łomżyńska”.

U stóp kamienia liczne delegacje złożyły wieńce, a czterech przedstawicieli miejscowego społeczeństwa wygłosiło mowy, mianowicie: p. Kureyusz, prezes Rady Miejskiej, w imieniu miasta, p. Filochowski prezes Sądu Okręgowego, w imieniu władz państwowych polskich, p. S. Woyczyński — od ziemiaństwa i d-r Czarnecki — od młodszego pokolenia. Nad program z pośród tłumy przemawiano w imieniu nieobecnych.

W godzinach popołudniowych p. Dąbrowski wygłosił odezwy popularny w „Mirażu”, wieczorem zaś w teatrze miejscowym odbył się „Wieczór Kościuszkowski”, na który złożyły się: odezwy p. Kleindiensta deklamacja p-ny Szydł, śpiew chóralny „Lutni” i kilka fragmentów z „Bitwy pod Racławicami”, odegranych przez amatorów.

Ka wiecznej pamięci sporządzony został akt następującej treści:

„Roku pańskiego tysiąc dziewięćset siedemnastego miesiąca Października my niżej podpisani przedstawiciele wszystkich stanów, wszystkich wyznań, wszystkich urządzeń społecznych i państwowych miasta Łomży, utworzywszy Komitet ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki — wielkiego bohatera przełomowej doby Państwa Polskiego, w setną rocznicę Jego zgonu, postanawiamy:

I. Dla utrwalenia pamięci wielkiego szermierza i poświęconego ofiarnika za wolność Ojczyzny i nakazów Jego w sercach najdalszych pokoleń wznieść w mieście Łomży, na placu odtąd imieniem Tadeusza Kościuszki zwanym, pomnik od Ziemi Łomżyńskiej.

II. Wobec zniszczenia pól, siód i miast i trwającej jeszcze pożogi wojennej tymczasowo ograniczyć się do postawienia w tym samym miejscu prostego głazu pamiątkowego z wyrytym na nim imieniem bohatera, przyjmując na siebie obowiązek zamiany głazu tego na pomnik właściwy, gdy tylko okoliczności pozwolą.

III Akt niniejszy, na pergaminie za podpisami sporządzony, przekazać Radzie miasta Łomży do przechowania i wywieszenia w sali Jej posiedzeń, a to w celu przypominania tym sposobem obecnym i przyszłym ojcem miasta o obowiązku, jaki na nich względem pamięci Kościuszki ciąży”.

**Sprawozdanie pieniężne z obchodu Kościuszkowskiego** Przychód: Ofiary od instytucji społecznych 499 m.; ze sprzedaży nalepek i wydawnictw Kościuszkowskich 595 m. 9., z przedstawienia amator-skiego 415 m. 95 f., razem 1510 m. 88 f.

Rozchód: nalepki i broszury 378 m. 5f.; postawienie kamienia 250 m.; różne drobne wydatki 165 m. 15 f., razem 793 m. 20 f. Pozostałe 717 m. 68 f. postanowiono przeznaczyć na fundusz budowy pomnika.

**Obchód Listopadowy.** Jak i w roku zeszłym Obchodem Listopadowym w Łomży zajęło się grono pań. Wieczór, poświęcony Obchodowi, urządzony został w miejscowym teatrze i wypadł nadzwyczajnie. To też powtórzony został dwa razy przy szczerze wypełnionej widowni.

Na program Wieczoru złożyły się: odczyt, część koncertowa i „Warszawianka”.

Rozpoczęto nastrojowym wierszem Or-Ota „Deszcz Listopadowy”, wypowiedzianym z uczuciem przez p. Wandę Jakubowską.

Pan Jan Lachowicz w treściwym odczycie dał jasny obraz walk niepodległościowych z przeszłego stulecia, porównując je do czasów obecnych.

Bardzo mile przyjęte były występy chóru mieszanego pod dyktando p. Witczaka. Z wykonanych śpiewów wyróżniała się „Kołysanka” układu p. Witczaka.

P. Stembrowicz występem swoim zgotował prawdziwą ucztę miejscowym melomanom muzyki fortepianowej. Wykonał uwerturę „Chłop i poeta” Soupe'go, oraz dwa mazurki Chopina.

P. Budny, przy akompaniamencie fortepianu, wykonał trzy rzeczy na skrzypcach: Legiendę — Bom'a, Cavatine — Rafa i „Simple ave” — Thomas'a.

Na zakończenie wieczoru amatorowie odegrali „Warszawiankę”, jednoaktowy dramat z roku 1831 Stanisława Wyspiańskiego.

Wystawienie tego wspaniałego dramatu, nie mówiąc już że najbardziej odpowiadało chwili, uskutecznione zostało z nadzwyczajną starannością i nakładem pracy. Kostjumy specjalnie sprowadzone z Warszawy.

W sztuce tej, jak zresztą w większości dramatów Wyspiańskiego, odpowiedzialność za całość spada na wykonawców głównych ról: „Marji” (p. na F. Suchorzewska) i „Chłopickiego” (p. Czochoński). Na nich jest ześrodkowana cała akcja. Reszta ról, to przeważnie statystki. Bohaterowie sztuki zrozumieli doniosłość ciążącego na nich zadania, wywiązując się z wyjątkowo trudnych ról bez zarzutu. Większość drobnych ról, zupełnie zresztą słusznie, powierzona została początkującym amatorom. To też w ruchach i grze znać było niewyrobienie sceniczne.

W przerwach przygrywała orkiestra „Lutni” pod batutą p. Stembrowicza, który w krótkim stosunkowo czasie potrafił doprowadzić zdeorganizowany zespół do pomyślnego stanu. To też zupełnie zasłużenie zbierał rześiste oklaski rozentuzjzowanej całością Wieczoru publiczności.

**Uwolnieni ze Szczypiornia** szeregowcy wszystkich rodzajów bronią z wszystkich pułków legionowych, którzy złożyli przepisaną przysięgę, przebywają w liczbie 523 w ćwiczebnym obozie w Ostrowiu Łomżyńskim od dn. 23 października. Reszta przybyła w dniu 16 Grudnia do Łomży i tu jakoby ma przysięgać podług nowej formuły, wypracowanej dla wojska polskiego przez Radę Regencyjną. Kapelanem internowanych legionistów został cieszący się ogólną sympatią w mieście ks. Sikorski.

**Komitet opieki nad Legionistami** utworzył się w Łomży z powodu przeniesienia do Łomży żołnierzy, internowanych w Szczypiornie. W skład komitetu wchodzi pp. Cabertowa, Lachowicz, Mikułowski, ks. Czyżewski, Bolechowska, Kossakowska, Grochowski, i Szyrmer. Komitet, energicznie krząta się około gromadzenia funduszu i artykułów w naturze. Ogół ludności miejskiej i wiejskiej, ożywiony gorącym pragnieniem ulżenia ciężkiej doli współbraci, nie skąpi ofiar.

**Przejęcie więziennictwa.** Niebawem ma nastąpić przejęcie całego więziennictwa przez Departament Sprawiedliwości; kierownicze stanowiska w zarządzie Departamentu i w więzieniach obejmą Polacy z wykształceniem prawniczym i fachowym. Prokuratorja w Łomży ogłosiła konkurs na posady w więzieniu.

**Na wpisy.** Przeciągająca się bez widoków końca wojna daje się szczególnie odczuć t. zw. wołnym zawodom i niektórym rzemieślnikom. To też ze sfer tych zaczynają coraz częściej napływać podania o ulgi wpisowe do zarządów obu łomżyńskich szkół średnich, a w ostatnim czasie również do zarządu Macierzy Szkolnej. Nie rozporządzając dostatecznymi funduszami, instytucje te zmuszone są prośbom tym w większości wypadków odmawiać. Społeczeństwo jednak nie może pozwolić na to, aby dzieci — ta przyszłość naszego narodu — były pozbawione możliwości kształcenia się. To też Macierz Szkolna, zastanawiając się na ostatnim posiedzeniu Zarządu nad środkami zaradzenia złemu, postanowiła zorganizować w końcu grudnia w miejscowym teatrze wieczór dochodowy na wpisy dla niezamożnych uczniów i uczennic obu naszych szkół średnich w tej nadziei, że społeczeństwo nasze poprze tę tak ważną dla ukształtowania się naszych przyszłych stosunków sprawę — umożliwienia czerpania ze skarbnicy wiedzy tym z pośród dzieci, których rodzice z powodu wojny znaleźli się w ciężkich warunkach materialnych, uniemożliwiających im kształcenie dzieci.

**Zarząd Okręgowy Macierzy Szkolnej.** W dniu 4 Grudnia r. b. odbyło się w Łomży zebranie delegatów z powiatu Łomżyńskiego w celu wybrania zarządu okręgowego Macierzy Szkolnej. Do zarządu, który składać się będzie z 9 osób, weszli p. p. ks. Pardo, ks. Kamiński, Jan Hellman, Mieczysław Skarzyński, Stanisław Komornicki, Edmund Dąbrowski, Stanisław Siennicki, K. Bronowicz i Stanisław Chojecki i do Komisji Rewizyjnej p. p. Franciszek Tuszowski, Wiktor Kłoskowski i Leon Ciecierski.

**Z Tow. muzycznego „Lutnia”.** Na odbytym ogólnym zebraniu członków Towarzystwa, które dobitnie poruszało sprawę konieczności odrodzenia i ożywienia instytucji, został wyłoniony nowy zarząd, w skład którego weszli: Dr. Czarneczki, prezes, p. Burzyński, zastępca prezesa, p. Śleszyński, sekretarz, p. Kuczcwski, skarbnik, p. Wejmer, gospodarz, p. Budny, bibliotekarz, p. Zajczkowski, zarządzający garderobą sekcji dramatycznej, i p. Czochoński, reżyser.

Pierwszym krokiem działalności Towarzystwo ma być urządzenie przedstawienia amatorskiego w teatrze miejscowym, oraz zorganizowanie tradycyjnego wieczoru sylwestrowego, który to jednocześnie stanowić będzie akt otwarcia lokalu T-wa.

**Sprawy rzemieślnicze.** Sekcja Rzemieślnicza przy T-wie Poptierania Przemysłu i Handlu w Królestwie Polskiem, z okazji przypadającej w roku bieżącym stule-

niej rocznicy istnienia cechów, wystąpiła z projektem powołania do życia Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego, zacementem którego będzie utrzymanie cechów i wogóle zespolenie wszystkich organizacji rzemieślniczych w kraju w celu podniesienia stanu rzemieślniczego.

W powyższej sprawie odbyły się dwa zjazdy w Warszawie, oraz narady rzemieślnicze w większych miastach prowincjonalnych przy udziale delegatów warszawskich.

W Łomży sprawą tą zajął się Oddział T-wa „Rozwoju Przemysłu Rzemiosł i Handlu”, przy współudziale delegatów warszawskich p. p. Rudnickiego, Niedzwieckiego i Czechowskiego. Odbyło się kilka zebrań, na których głównym tematem nadzwyczaj ożywionych rozpraw było wznowienie działalności cechów. Wystano dwóch delegatów, w osobach p. p. Lewińskiego i Ligużyńskiego, na zjazd rzemieślniczy w Warszawie.

Narazie poprzestajemy na tej krótkiej wzmiance, witając z całym uznaniem pierwsze kroki na drodze do podźwignięcia zaniedbanych u nas: rzemiosła i drobnego przemysłu. Nie możemy wszakże nie zaznaczyć, że cechy należą dziś do instytucji przestarzałych, zawierają w sobie wiele pierwiastków niewolnictwa i jako takie wymagają co najmniej gruntownych przeobrażeń. Na gruzach organizacji cechowych powstają związki zawodowe, bardziej przystosowane do wymagań nowoczesnych, które, dziś już wywierają potężny wpływ na całą politykę wewnętrzną i zewnętrzną poszczególnych państw.

**Gospoda Ludowa.** W ostatnich czasach w okolicach Łomży lud wiejski zaczyna garnąć się do pracy zbiorowej. Widzimy gospodarzy wiejskich krzątających się przy zakładaniu szkół i ochron dla dzieci, powstało kilka kół Stronictwa Ludowego, wreszcie przychodzi do skutku projekt otwarcia w Łomży Gospody Ludowej. Najbardziej pocieszającym jest to, że inicjatorami Gospody byli sami gospodarze, którzy podczas częstych pobytów w mieście musieli odczuwać brak własnego kąta. Niezależnie od Gospody ma być wynajęty zajazd i przygotowane stałe noclegi dla przyjezdnych. Gospoda mieścić się będzie w domu p. Michulowskiej przy ulicy Dwornej, obok Księgarni Polskiej.

**Ogłędziny sanitarne miasta.** W dniu 15 listopada zaczęły komisje sanitarne wydelegowane przez Wydział Zdrowia publicznego przy magistracie miasta Łomży obchodzić wszystkie ulce, dziedzińce, splepy i prywatne mieszkania, aby skontrolować czy są one utrzymane w należytym czystości. Mieszkańcy lokali czystych otrzymują odpowiednie poświadczenie na kartkach; gdzie zaś będzie bród, niechlujstwo osobiste tam zostaną odebrane mieszkańcom paszporty, które będą im zwrócone w łaźni po oczyszczeniu się. Brudne i zawszawione ubrania, pościel i t. p. rzeczy będą natychmiast dezynfekowane w parze. W tym celu będzie stał na ulicy parowy dezynfektor. Według rozlepionych ogłoszeń w czasie urzędowania komisji mieszkańcy odpowiednich dzielnic muszą być w domu. Gdyby nie-

które mieszkania były pozamykane, zostaną przez milicję otwarte a właściciele ich będą karani. Karanym będzie również wszelki opór i niewypelnianie poleceń komisji sanitarnej. Gdy w jakim domu lub mieszkaniu będą tylko małe braki wtedy komisja sanitarna wyda rozkaz usunięcia tych braków w ciągu określonego terminu. Ci zaś, co i po terminie przy drugiej kontroli rozkazu nie spełnią, zostaną oddani władzy do ukarania. Cała akcja została podjęta w ścisłym porozumieniu Wydziału Zdrowia z niemieckim i polskim lekarzem powiatowym. Ludność biedna może otrzymać bezpłatnie z magistratu określoną ilość sody do szorowania drewnianych sprzętów. Wszelka obawa o zniszczenie swych ruchomości przy dezynfekcji jest bezpodstawną. Palić będzie się tylko starganą brudną i zawszawioną słomę z siemników, za którą biedni otrzymują nową z magistratu. Mamy więc nadzieję, że rozumne zabiegi władz sanitarnych nie tylko nie doznają przeszkód ze strony ludności, lecz przeciwnie zostaną przez wszystkich szczerze poparte. Chodzi tu bowiem o uratowanie zdrowia i życia przedewszystkiem ludności najuboższej, ponieważ ta, odżywiając się najgorzej, najłatwiej zapada na wszelkie choroby zaraźliwe. Kto nie chce dostać tyfusu, cholery, czerwonej szkarlatyny lub t. p. choroby musi dbać o czystość u siebie i w swem otoczeniu!

M. C.

**Gdzie biedni mają szukać pomocy lekarskiej.** Wobec częstych zapytywań ze strony biednych chorych, jak mają sobie radzić, zasięgnięliśmy odpowiednich informacji, które podajemy: Biedni chorzy już od szeregu miesięcy otrzymują bezpłatną poradę lekarską w ambulatorjum szpitala św. Ducha od godziny 9-tej do 10-tej rano. Oprócz tego panie Opiekunki dzielnicowe Rady Opiekuńczej wydają kartki do doktora i felczera, które to kartki upoważniają również do bezpłatnego otrzymania lekarstwa.

**Pić tylko przegotowaną wodę.** Ponieważ mamy w Łomży tylko 7 studni z wodą zdatną do picia, a wszystkie inne są zanieczyszczone i woda ich zawiera pełno produktów gnilnych i bakterji chorobotwórczych, wobec tego Wydział Zdrowia publicznego rozlepił ostrzeżenia aby do picia ludność używała tylko wodę przegotowaną

**Sprawy żywnościowe** i u nas pozostawiają wiele do życzenia. Jednych kartofli co nie odczuwa się dotąd braku. Pozatym nabiału i łuszczów mamy bardzo mało a ceny nadzwyczaj wygórowane: kwarta mleka kosztuje 1 m., funt masła 8 m., słoniny 5 m. Kaszy i grochu ludność od roku nie widziała i niema nadziei aby w tym roku mogła je ujrzeć.

Na Święta Bożego Narodzenia ludność otrzyma po 1 funcie na głowę mąki pszennej, z warunkiem potrącenia z racji chlebowej. Racja chlebowa zawdzięczając dodawaniu kartofli, utrzymała się do Nowego Roku 13 f. na głowę miesięcznie. Poczynając od Nowego Roku przypadać będzie 100 gramów mąki dziennie na osobę, co uczyni 9 f. chleba miesięcznie.

Sprawę żywnościową pogarsza pasek: na wsi producent, a w mieście pośrednik nie opuszczają najmniejszej sposobności aby oobedrzeć konsumenta. To też za funt mąki, grochu lub kaszy, sprzedawanej potajemnie w drodze wielkiej łaski, płać już dziś po 2 marki. Nawet niektóre artykuły, zmonopolizowane przez miasto, stają się przedmiotem wyzysku. Najbardziej typowym przykładem tego jest sól. Magistrat, posiadając monopol solny i nie chcąc tamować handlu w mieście, odprzedaje sól hurtownikom i detalistom. Otóż ile razy sklepy i sklepy miejskie opróżniają się z soli tyle razy w mieście zaczynają krążyć pogłoski, że sól nie nadejdzie, że przyszłe transporty będą znacznie droższe, na tej zasadzie szczęśliwi posiadacze zapasów soli każą sobie płacić, zamiast 15 f. — 1 m. za funt.

Wprawdzie Magistrat również ciągnie znaczne zyski z monopolów, ale poto jedynie aby zwrócić je ludności w postaci olbrzymich zasiłków dobroczynnych i znacznych wydatków na cele oświatowe, szpitalnictwo i. t. p.

**Sprawa opatu**, jeszcze przed miesiącem nadzwycza groźna, dziś przedstawia się zupełnie pomyślnie. Z chwilą kiedy zaczęły nadchodzić transporty węgla, cena drzewa i torfu spadły; w dodatku tranzakcje torfowe na Warszawę zostały rozwiązane i zakupiony torf pozostał na miejscu. Co do drzewa, to oprócz 500 sążni drzewa okopowego, zakupionego przez Magistrat z wolnej ręki, urząd powiatowy przeznaczył dla miasta 1500 sążni z lasów okolicznych po cenie od 30 do 45 marek za sążeń na miejscu w lesie. Obecnie wszystkie prawie zakłady dobroczynne oraz instytucje państwowe i społeczne są już zaopatrzone w opał, to też Magistrat sprzedaje węgiel i drzewo, w miarę zgłaszania się, prywatnym osobom po cenie: drzewo 80 mar. za sążeń, a węgiel: gruby i kostka 1 m. 50 f., orzech 1. 35, miał 75 f. za pud z dostawą do domów.

**Światło elektryczne** po ustawieniu drugiej lokomobili **zyskało** bardzo. Szkoda tylko, że dla braku materiałów instalacyjnych, niewielu szczęśliwców korzysta z tego dobrodziejstwa. Wobec braku w mieście nafty i karbidu (cena funta nafty dochodzi do 16 marek) ludność biedna powróciła do pierwotnego stanu: w suterrenach i na podłazach często spotkać można uczącą się działwę przy mdłym świetle drzazgi. W ostatnich czasach nadzedł wagon nafty, z którego 60 pudów przeznaczono dla Łomży. Nafta jest sprzedawana w sklepach miejskich po 1 m. 60 f. funt instytucjom w ilościach nie przenoszących 10 f., a osobom prywatnym — 2 f.

**Losowanie obrazu.** Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości publicznej, że rozlosowanie obrazu oficera L. P. p. Czechowskiego nastąpi w pierwszych dniach stycznia r. p. Osoby, które posiadają losy, lub które chciałyby jeszcze nabyć takowe, mogą zgłosić się do „Księgarni Polskiej“ Dworna 24.

W razie, gdyby wygrana nie padła na jeden z zakupionych losów, obraz przechodzi na własność Tow. Wioślarskiego.

**Zdradliwy mostek** znajduje się na rogu ul. Dwornej i Poczтового Rynku. Sporządzony z gętkiej blachy żelaznej, przy przymrozkach staje się tak śliskim, że z trudem można przejść przez niego. Lepiej więc dla bezpieczeństwa publicznego, byłoby go całkiem usunąć.

**Komunikacja pasażerska pomiędzy Łomżą i Warszawą.** Z Łomży do Warszawy odchodzą codziennie trzy pociągi:

O g. 5 m. 20 rano pociąg zwyczajny, a więc bez dopłat, przez Małkiń; przychodzi do Warszawy o godz. 1 m. 40 po południu; bilet 3 klasy kosztuje 17 mk. 60 fen.; przesiadanie w Śniadowie, Ostrołęce i Małkini.

O godz. 12 m. 15 idzie pociąg przez Wyszków i Tłuszcz; przychodzi do Warszawy o godz. 9 m. 39 wieczór; bilet obecnie kosztuje 18 m. 60 fen.; przesiadanie w Śniadowie, Ostrołęce i Tłuszczu; ponieważ od Tłuszcza jedzie się pociągiem pośpiesznym, więc od 17 listopada obowiązuje nowa powiększona taryfa.

O godz. 2 m. 45 po poł. przez Małkiń; przychodzi do Warszawy o g. 9 m. 39 wieczór; bilet obecnie kosztuje 18 m. 60 fen. lecz ponieważ od Małkini idzie pociąg pośpieszny, to od 17 b. m. obowiązywać będzie powiększona taryfa; przesiadanie w Śniadowie, Ostrołęce i Małkini.

Z Warszawy do Łomży obecnie kursuje właściwie tylko jeden pociąg, który wychodzi o g. 7 m. 50 rano i przychodzi do Łomży o g. 12 m. 15 po południu; przesiadanie w Małkini, Ostrołęce i Śniadowie; bilet obecnie kosztuje 18 m. 60 fen., lecz od 17 b. m. będzie stosowana podwyższona taryfa na przestrzeni od Warszawy do Małkini za pociąg pośpieszny.

Z Warszawy wychodzi jeszcze jeden pociąg o g. 1 m. 2 po południu, którym można jechać przez Łapy lub przez Małkiń i Ostrołękę; po bardzo niewygodnym noclegu w Łapach lub Ostrołęce przyjeżdża się do Łomży na drugi dzień o g. 2 m. 15 po południu.

Dopłata, pobierana za pociągi pośpieszne wynosi 3 marki od biletów na sumę od 3—8 marek, po 8 m. od biletów 8—10 mk., po 13 marek od biletów 10—15 markowych i t. d. aż do 100 marek przy biletach na sumę 95—105 marek.

Pozatym na pociągach pośpiesznych wymagane są świadectwa lekarskie, t. z. „Entlausungsschein“.

**Licytacje.** Dnia 20 b. m. w Magistracie Łomżyńskim odbyły się licytacje rybołówstwa miejskiego i na kiosk do gazet na Placu Poczтовым. Rybołówstwo na trzy lata wydzierżawiła spółka chrześcijańska, a kiosk — dawny dzierżawca.

**Wyprzedaż królikarni miejskiej.** (ul. Wiejska, stare więzienie) odbędzie się dnia 18 21 i 23 Grudnia o godz. 1 w południe.

**Miraż.** Właściciele kinematografu „Miraż“ wydzierżawili przedsiębiorstwo p. p. Kaszyńskiemu i Mortkowiczowi, którzy wkładają wiele energii i pracy, aby umożliwić przedstawienia ku zadowoleniu licznie odwiedzającej teatryk publiczności.

**Księgarnia „Świt“.** Pomimo ciężkich warunków, w jakich, zawdzięczając wojnie, znalazł się nasz młodociany przemysł i handel, w listopadzie r. b. powstała w Łomży trzecia księgarnia polska, p. n. „Świt“. Ruchliwi właściciele „Świtu“ zorganizowali kolportaż gazet i obficie zaopatrzyli księgarnię w materiały piśmienne i pokrewne przedmioty handlu.

**Książka informacyjna Ziemi Łomżyńskiej** ukaże się w styczniu r. p. nakładem Księgarni Polskiej. Czysty dochód z wydawnictwa przeznaczona się w równych częściach: na rzecz internowanych Legionistów i na zasilenie funduszu prasowego „Wspólnej Pracy“.

Ogłoszenia i wszelkiego rodzaju informacje, na których może zależeć naszym instytucjom społecznym, należy nadsyłać do Księgarni Polskiej w Łomży.

Cena ogłoszeń: przed tekstem 1 strona 40 mk.,  $\frac{1}{2}$  strony 20 mk.,  $\frac{1}{4}$  strony 10 mk.; po tekście: 1 str. 30 mk.,  $\frac{1}{2}$  str. 15 mk.,  $\frac{1}{4}$  str. 8 mk.

**Kobiety w gospodarstwach.** Wojna obecna tworzy przewroty nie tylko w polityce, ale i w życiu domowym, gospodarczym. W wielu wioskach z braku sił roboczych męskich pracą na roli zajmują się kobiety, wykonując robotę, która przedtem tylko w męskich rękach spoczywała. I tak widzimy, że kobiety dziś koszą zboże, młócą cepami i orzą ścierniska pod przyszłe zasiewy. Furmanią też narówni z męskim rodzajem i radzą sobie doskonale z końmi, chociaż, jak mówią mężczyźni, za miękko się obchodzą z inwentarzem. Tak czy inaczej, w każdym razie życie takie nie podnieśli stanu kulturalnego naszych kobiet wiejskich i tak zawsze zahukanych i zapracowanych.

**Kurs Spótek pieniężnych w Małkini.** Na kurs do Małkini przybyło 13 słuchaczy z okolicznych stowarzyszeń: 12 rachmistrzów i 1 skarbnik. Wykłady trwały 6 dni i zajęły 51 godzin czasu. Na zajęcia praktyczne zużyto 32 godziny, na wykłady teoretyczne — 14, pięć godzin zajęły pogadanki i dyskusje.

Kierownikiem kursu był starszy instruktor Związku Rewizyjnego p. Piotr Żalusi. Oprócz tego wykładał: dyrektor Związku Rewizyjnego p. H. Smoliński i instruktor Biura Drobnych Stowarzyszeń Rolniczych p. t. Czachyra.

Urządzeniem kursu zajął się gorliwie członek Wydziału Związku Rewizyjnego ks. Szambelan Leon Gościcki, przy współudziale zarządu miejscowego stowarzyszenia pożyczkowego. Mieszkańcy Małkini b. życzliwie poparli kurs, używając słuchaczom bezpłatnych noclegów.

Z inicjatywy słuchaczy odprawiona została na zakończenie kursów składkowa Msza Św. na której kurśnicy wykonali śpiewy religijne. Kurs nadto upamiętniono

wspólną fotografią. Wśród słuchaczy, jak również pomiędzy kursistami i wykładowcami, bardzo szybko wytworzył się nastrój serdeczny i koleżeński, co znacznie ułatwiło zadanie obu stronom. Żegnano się z żalem. Serdeczny nastrój i możliwość wymiany myśli w najważniejszych sprawach, dotyczących życia stowarzyszeń, nadają kursom takim duże znaczenie, co uwydatniło się w głosach uczestników kursów. Związek Rewizyjny zamierza urządzić podobne kursy w innych okolicach kraju, co przyczyni się niewątpliwie do ujednostajnienia działalności stowarzyszeń, dla których otwiera się tak doniosłe pole pracy. „Wyzwolenie“.

**Szkoła podchorążych** otwartą została w Ostrowiu łomżyńskim. W d 3 Grudnia zostali przyjęci do szkoły wszyscy cywilni kandydaci, zakwalifikowani przez Inspekcję Wyszkożenia Wojskowego. Poniżej 20-tu lat życia zgłosiło się 73 kandydatów, powyżej 20 do 30 lat — 51. Według wyznania: katolików 121, żydów 2, ewangelików 1. Cenzus naukowy: z wyższych zakładów naukowych 25, z maturą średnich zakładów — 20, z 7-mio klasowym wykształceniem — 35, z sześcioklasowym — 44. Wszyscy przyjęci kandydaci w liczbie 124 przydzieleni zostali do rekrutkiego batalionu dla przejścia sześciotygodniowego kursu szeregowca. Po sześciu tygodniach ci podchorążowie, którzy wykazą duże postępy i uzyskają opinię wzorowych żołnierzy, wstąpią niezwłocznie do właściwej Szkoły Podchorążych a nieodpowiadający powyższym wymaganiom pozostaną w rekrutkim batalionie jeszcze na 4-o tygodniowy kurs dodatkowy.

**W sprawie posad rządowych.** Kancelarja Gabinetu Cywilnego Rady Regencyjnej zwraca za pośrednictwem prasy uwagę osób, ubiegających się o stanowiska rządowe polskie, aby podań swych nie kierowały do Rady Regencyjnej, lecz do „Komisji Urzędniczej Państwa Polskiego“, mieszczącej się przy placu Małachowskiego № 4 (pałac hr. Kronenberga — Mazowiecka 22), jedynie bowiem wspomniana komisja, jako specjalnie do tego celu powołana, rozpatruje wszelkie tego rodzaju podania. Wszystkie dotychczas do Rady Regencyjnej przesłane podania skierowane zostały do Komisji, do której należy zwracać się tylko listownie.

**Zabójstwo.** Na drodze do Jednaczewa w bójce został uderzony 2 funtowym ciężarem w głowę Władysław Karczewski. W stanie nieprzytomnym przywieziono go do szpitala, gdzie zmarł na drugi dzień.

**Szczypiorniaci** w liczbie około 2000 osób są już w koszarach łomżyńskich. Widzenia wzbronione, natomiast można posyłać jedzenie i ubranie, co Komitet Pomocy i osoby prywatne, ewentualnie rodziny internowanych, czynią.

**Wieżniernia** w T-wie Rozwoju Przemysłu i handlu odbędzie 26 Grudnia. Na program złożą się: fantowa loteria, śpiew, deklamacje, choinka, konfetti i poczęta. Opłata za wejście: od członków 30 fen. od gości 50 f. od dzieci 20. fen.



## GŁOSY WOLNE.

### O byt nauczyciela.

Dzięki Opatrzności minęły już czasy, w których przemoc obca gnębiła duszę szkoły polskiej. Po zniszczeniu wstępnych kroków, rozpoczętych na polu oświaty przez Komisję Edukacyjną, rząd zaborecy rozpoczął swą pracę wynaradawiania od szkoły ludowej. Pragnąc zbierać obfite owoce swoich zakasów, zaborecy utworzyli kilka Seminarjów Nauczycielskich w Królestwie Polskim, aby tam odpowiednio do swoich celów przygotowywać nauczycieli ludowych. Długa jest historia szkoły ludowej polskiej za rządów moskiewskich, to też przytoczę tylko niektóre jej fragmenty.

Nauczyciel Polak nie dość że nie otrzymał odpowiedniego przygotowania do swojej pracy, pobierał wynagrodzenie tak niskie, że poza skromnym utrzymaniem rodziny, nie mógł uzupełniać swojego wykształcenia zawodowego przez nabywanie i czytanie pism i książek pedagogicznych. Również pozbawiony był możności kształcenia swoich dzieci, gdyż pensja jego nie pozwalała mu na to. Wprawdzie otrzymywali niektórzy nauczyciele od władz szkolnych dodatki do pensji, lecz jako nagrodę za lojalną służbę, w czym kryła się tendencja pozyskania ich sobie. W tych warunkach nauczyciel zmuszony był pracować poza szkołą i zarabiać, aby podtrzymać egzystencję swoją i rodziny. Odrywał on swoją uwagę od szkoły i mimowoli zaniedbywał pracę zawodową. Wszelka praca na świecie pozostawia ślady po sobie. Pozostawiła je na narodzie naszym gospodarka moskiewska w szkole polskiej. Są to: brak patriotyzmu i poczucia obywatelskiego wśród tych, za małymi wyjątkami, którzy wychowywali się w szkole ludowej.

Dzisiaj dla szkoły polskiej rozpoczyna się życie nowe. Nauczycielstwo ludowe z radością i zapałem staje do pracy w szkole narodowej, — organizuje się w całym kraju w oddziały Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych i wspólnymi siłami dąży do podniesienia wykształcenia zawodowego. Niestety, wynagrodzenie nauczycieli ludowych jest tak niskie, że sprowadza w ich życia i pracy skutki podobne do lat minionych.

Tak być nie powinno. Od spokojnej myśli nauczyciela zależy jego praca nad wychowaniem przyszłego pokolenia, oddziaływanie na kształtowanie się charakteru młodzieży. Nauczyciel, cierpiąc sam niedostatek, zniechęcająco wpływa na

otoczenie, zabija zamiast podnosić ducha. A wszak to są względy, dla których wiele poświęcićby należało, jeśli zechcemy by nauczycielstwo ludowe odpowiednio wypełniało swe obowiązki. Jedynie tylko przez zabezpieczenie bytu nauczyciela można być spokojnym o dorobek kulturalny narodu, a jednocześnie spotęgować swoje wymagania w stosunku do pracy, jaką nauczyciel dać może i powinien.

*Nauczyciel.*

## L I S T Y.

*Z Kolna.*

Z ust wiarogodnych doszła mnie wiadomość, że w tych dniach ma być utworzone w Kolnie staraniem Rady Opiekuńczej powiatu Kolneńskiego biuro porad budowlanych na powiat Kolneński, na które to stanowisko jest już mianowany budowniczy z Warszawy.

Rzeczywiście Kolno i jego okolice, z powodu wypadków wojennych, tak uległy zniszczeniu w budynkach wiejskich, jak mało który z powiatów dotknięty wojną. Na domiar złego w ostatnich miesiącach kilka pożarów zniszczyło wieś Zabiele, Wykowo, Kozioł, Czerwone, wraz z mieniem nieszczęśliwych włościan. Pożary te powstają wskutek złego zabudowywania się wsi, gdzie jak to się u nas mówi «stodoła stoi na stodole». Wielu gospodarzy przystępuje obecnie już do odbudowy zniszczonych zagrod, nie wiedząc prawie zawsze jak się wziąć do tego (rozparcelowanie działki i użycie stosownego materiału). Z radością przeto witamy wieść, że Rada Opiekuńcza powiatu Kolneńskiego, na czele z niestrudzoną w pracy prezesem p. K. Kisielnickim, stwarza placówkę tak ogromnego znaczenia, jaką jest biuro porad budowlanych.

W niedalekiej przyszłości każdy mieszczanin i wieśniak będzie miał możliwość zasięgnąć porady jak ma się budować, nadczem dotąd próżno łamał sobie głowę.

*Lektor.*

### Ofiary.

**Dla najbiedniejszych:**

Milicjant N tytułem kory . . . Mk. 1.

## KSIĘGARNIA

I SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

P. T.

# „ŚWIT“

ŁOMŻA UL. DŁUGA № 2.

Wielki wybór podręczników szkolnych, galanterji piśmiennej, papierów listowych i kancelaryjnych, materiałów piśmiennych i rysunkowych.

Dostawy dla biur

Prenumerata pism.

## PIANISTKA—WIRTUOZKA,—

patent Szkoły Muzycznej Warsz. Tow. Muz.,—

**JANINA KONOPASKÓWNA,**

mając zamiar zamieszkać w Łomży, przyjmuje zapisy na lekcje gry fortepianowej, teorii, harmonji i kontrapunktu, a także prowadzenia chórów i zespołów.

Przyjazd swój uzależnia od ilości zapisów.

Zgłoszenia sub „Muzyka“ przyjmuje Administracja „Wspólnej Pracy“.

## KTO PRAGNIE się uczyć

lub uzupełnić swą wiedzę, a mieszka na prowincji, ten niech napisze do

**KANCELARJI KURSÓW GRACYANA PYRKA**

(Warszawa, S-to Krzyżka 17),

a wysyłane mu będą **bezinteresownie** odosobne wskazówki i rady, według których należałoby najlepiej poprowadzić swą naukę.

## AGENTURA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA

# UBEZPIECZEŃ OD OGNI

W ŁOMŻY,

— prowadzona przez —

## Wiktora Kłoskowskiego

(Łomża, ulica Dworna, gmach Kasy Przemysłowców),

załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres ASEKURACJI OD OGNI:

budynków, ruchomości rolnych (zboża, inwentarzy i t. p.); ruchomości domowych,

składów towarowych (sklepów i magazynów), oraz fabryk i urządzeń fabrycznych.

# POLSKA KRAJOWA KASA POŻYCZKOWA

(posiadająca prawo emisji jednego miljarda marek polskich, gwarantowanych przez Rzeszę Niemiecką).

*Centrala w Warszawie, Bielańska 10/12.*

## ODDZIAŁY:

w Częstochowie, róg Allei II i ul. Teatralnej,

w Łodzi, Piotrkowska 57.

w Sosnowicach, ul. Warszawska 6,

otworzyła d. 20 listopada 1917 r. dalszy oddział

# W KALISZU

przy ulicy Wrocławskiej 33

Oddział ten załatwia następujące czynności bankowe:

Lombardowanie papierów wartościowych,

Dyskontowanie i inkaso weksli.

Przekazy pieniężne w szczególności do Niemiec i z Niemiec,

Otwieranie oprocentowanych rachunków bieżących,

Przyjmowanie krótko i długoterminowych wkładów

